

Nr akt Kps. 139/47

203 158 178

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 2 października 1947 r. w

Sędzia Sędzią Rejonu Sądu Okręgowego w

w XXXXXXXXXX Sąd Grodzki w Rogoźnie, Oddział

w osobie Sędziego Dzikowskiego

z udziałem Protokółanta str. rej. sąd. Nowaka

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania —

oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

111 k. p. k., po czym —) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Franciszka Myszkowa

Wiek 51 lat

Imiona rodziców Franciszek Milewski, Weronika z d. Mutrynowska

Miejsce zamieszkania Rogoźno Rynekowa 1.

Zajęcie kupcowa

Karalność

Stosunek do stron obojętna

Osadzono mnie w Rawensbrück dnia 24. 5. 1940r. Byłam więźniarką w obozow tego do 28. 4. 1945r. Meri Mandl była już dozorczynią w Rawensbrück kiedy tam zajęłam. Później została wyższą dozorczynią. Może w roku 1942 wyjechała z obozu. Była to znana sadystka i postrach wszystkich więźniarek. Gdy się zbliżała, szeptała ostrzegano, że Mandel idzie i wszystko milkło. Chodziła stale z biczyskiem i biła oraz kopła więźniarki gdzie popadło. Biła n.p. za to jeśli jakaś więźniarka podniosła wyrzucone odpadki żywnościowe. Kazała w mrozie nam się rozbiierać do naga, zanurzać więźniarki w wodzie zimnej.

Od 12. 7. do 16. 7. 1940r byłam w karcu. Słyszałam wówczas krzyki kobiet, które Mandel biła w celach i którym zakładała kaftany bezpieczeństwa. Miała tam też psy i szczuła nimi więźniarki.

Pamiętam dzień 16 lipca 1940r. bo tego dnia ostrzyżono mnie.

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

M. S. Nr 8 (d. 4) k. p. k. I. 1947.

Protokół sądowy przesłuchania świadka.

Druk. Mia. Sprawiedl. 152 3.000.000

175

204

Tego dnia popołudniu między godz. 16 i 17 widziałem jak Mandel na kerytarzu okalającym cele karca, zbiła i skopała staruszkę, której nie znałam z nazwiska. Staruszka na skutek razów wywróciła się na kamienną posadzkę, Mandel ją dalej kopała, Staruszka ta już nie wstała w mojej obecności.

Wszystkie drżałyśmy przed ową Mandel. Mnie ona nie uderzyła.

Odczytano, tak zeznałam.

Franciszka Szyrkowa

Zakończono

[Signature]

Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacji